



Ława. Jacuś i Henio szukają swojego człowieka [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2023.01.08



Czy doświadczą kiedyś ciepła głaszczącej, ludzkiej dłoni? Czy znajdzie się ktoś, kto ich pokocha i zaprosi na swoją kanapę? Jacuś i Henio, podopieczni ławskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt, szukają domu.

Póki co - paradoksalnie - w przytulisku znaleźli lepsze życie. Jacusia znaleziono z łańcuchem tak ciasnym, że trudno było go rozciąć. Henio swoje pierwsze dni w schronisku spędził, prawie nie opuszczając pełnej słomy budy, gdzie wreszcie mógł się ogrzać.

"Piękny grudzień"

Wszędzie widzę tylko te oczy płaczące
O miłość i ciepło błagające
Gdy zimne łańcuchy otulają ich ciała
A znieczulica ludzka nie ustała

Gdy mróz na dworze już w pełni
Miliony głoduje na dzielni
Śpiąc w strachu przed złem

Nie witając się ze spokojnym snem

Ja w ciepłą kołdrę otulona
Myślę sobie ilu do rana z zimna skona
Nie grzeje mnie ta myśl wcale
Do Boga wylewam swe żale

Dlaczego jeden za dużo ma wszystkiego
A drugi nawet chleba suchego
Dlaczego jego łapki niewinne zmarznięte
I całe życie jego przekłete

Dla nas zaczął się piękny grudzień
A dla nich życie w zimna trudzie
Choinki i piękne gwiazdeczki
A oni nawet pełnej miseczki

My tu sobie ciepłe koce
A pod blokiem smutne kocie
U nas kominek i poduchy
U ogonków zimne łańcuchy

Choć oczy moje wszystkich cierpień nie widzą
Serce me czuje tych, co z nich szydzą
I tych co gdzieś w schroniskach za kratami
Żyją w samotnościach męczarni

Widzę tego na łańcuchu gdzieś za stodołą
Co kopniaka dostanie od swego nogą
Widzę jak miska jego zardzewiała
Co już dawno jedzenia nie widziała

Widzę tego, co błąka się po ulicy
I chodzi z niczym
Tego ze spuszczonego ogonem, co ludzie mijają
I setki ran swą ignorancją zadają

I widzę ten łańcuch wrośnięty w szyję
Co sprawia ból który zabije
I ten kojec co nieotwierany
I te w sercu psim głębokie rany

Widzę ich wszystkich niekochanych
W skórę i żebra ubranych
W pustkę i odrzucenie
Bo wciąż tylko mają poniżenie

Widzę ich oczy stęsknione
I serca do granic upodłone
Widzę ich drżące z zimna kruche ciała
Och, jak bardzo uratować bym Ich chciała

Autor: Sybilla Pezda - Wiersze

Polski dom, polska rodzina, polskie miasta i wsie... Zwłaszcza wsie...

Boże Narodzenie - piękny czas, radości, miłości, ciepła domu i pachnącej w rogu choinki, a pod nią pełno świątecznych prezentów. W gościnnym pokoju, pośrodku króluje stół, zazwyczaj obficie zastawiony, przy nim rodzina, bliscy, znajomi, a za oknem śnieg i mróz, który na szybach maluje swe wzory. Właśnie, za oknem...

A tam, jakże często, wciąż zbyt często, króluje obrazek podwórka, a na nim pies, oczywiście na łańcuchu grubym tak, że ugina się pod jego ciężarem, trzęsący się z zimna, w rozpadającej się budzie lub czymś, co ma budę przypominać, np. metalowa beczka, do której wdziera się śnieg, zamiast słomy, darmo czekający na jedzenie czy choćby wodę, która dawno zamarzała. Tak, pies to tylko pies, nie należy do rodziny. Ma swoje zadania, ma pilnować podwórka, a jak sobie o nim ktoś przypomni, może dostanie jakieś resztki z pańskiego stołu. Niestety taki los nadal dzieli wiele psów. Oczywiście coraz częściej psiaki mają ciepłe budy, wypełnione słomą, przestronne kojce i pełne miski oraz ludzi, którzy się o nich troszczą. Niestety dla wielu psiaków to wciąż niedościgłe marzenia.

I choć świat się zmienia, pędzi wciąż do przodu, rosną nowe pokolenia, nie idzie to w parze z postrzeganiem zwierząt, a wiele z nich nadal umiera na łańcuchu, dla których resztki z obiadu to jedyny posiłek, a spragnione rozpaczliwie liżą lód, ponieważ woda już dawno zamarzała w misce, o ile w ogóle ktoś ją napełnił. Czy takie rzeczy zdarzają się na naszych terenach? Oczywiście, choć chciałoby się powiedzieć: niestety.

Oto ok. 2-letni Jacuś znaleziony w gm. Lubawa z łańcuchem tak ciasno zaciśniętym na szyi, że ogromnym problemem było jego rozcięcie. Jacuś to radosny, młody, energiczny i silny psiak, który mimo wszystko wciąż kocha człowieka. Inne psy? Z tym bywa różnie, zależy, jak kolega ze schroniska na niego spojrzy. Może dobry los sprawi, że Jacuś zamiast zimnego łańcucha, doświadczy kiedyś ciepła głaszczącej, ludzkiej dłoni?

Inny psiak, który jakimś cudem zerwał się i pędził przed siebie do lepszego życia, to **około 7-letni Henio, znaleziony w Iławie**, ciągnący za sobą gruby, krowi łańcuch. Strach sobie wyobrazić, w jakich warunkach żył, skoro przez pierwsze 3 dni pobytu w schronisku z budy wychodził tylko na posiłki, ponieważ nie mógł się nacieszyć, że może spać w cieplej, pełnej słomy budzie. Heniu, oprócz tego, że słabiej słyszy, jest megatowarzyskim i sympatycznym psem. Może znajdzie się ktoś, kto pokocha Henia i zaprosi go na swoją kanapę?

Jacuś i Henio czekają na Ciebie w iławskim schronisku, tel. 666 873 561, może to właśnie Ty odmienisz ich los?

Jeśli widzicie psa w nieocieplonej budzie, z pustymi miskami - reagujcie. Nie pozwólcie na ich cierpienia. Być może jesteście jedynymi osobami, ostatnim ratunkiem, który może im pomóc, bo jutra może już nie być...

Szczególny apel do sołtysów wsi - to Państwo jesteście przedstawicielami władzy najbliższej ludzi. To Wy możecie zwracać uwagę na warunki, w jakich przebywają zwierzęta i prosić o poprawę lub zawiadamiać odpowiednie organy. To właśnie sołtysi cieszą się poważaniem wśród swoich społeczności i dzięki temu mogą wymagać, by we wsiach przestrzegano zapisów ustawy o ochronie zwierząt, a tym samym poprawiać wizerunek swojej wsi.

Poniżej zdjęcia Jacusia i Henia oraz przykłady warunków, w jakich trzymane były zwierzęta w naszych okolicach. Zdjęcia pochodzą z archiwum wolontariuszek.

Justyna Kowalewska/red. kontakt@infoilawa.pl.

Zdjęcia: z archiwum wolontariuszek.

~~galeriaspc~~7947~~

Źródło: <https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/69732-ilawa-jacus-i-henio-szukaja-swojego-czlowieka-zdjecia>